



# PATRON



## TYGODNIK PARAFII PW. ŚW. BENEDYKTA, CYRYLA I METODEDEGO - KAZANÓW

**NUMER 69, 27.12.2020, Święto Świętej Rodziny Jezusa, Maryi i Józefa**  
**LITURGIA** (Rdz 15, 1-6; 21, 1-3); (Ps 105 (104), 1-2. 3-4. 5-6. 8-9);  
(Hbr 11, 8. 11-12. 17-19); Aklamacja (Hbr 1, 1-2a); (Łk 2, 22-40);

### **KOMENTARZ**

Dzisiejsza Ewangelia uczy nas, że to, co człowiek ma najważniejsze, powinien ofiarować Panu Bogu – tak postąpiła Maryja z Józefem, zanosząc do świątyni swój najcenniejszy skarb – Pana Jezusa. Twój rodzice zrobili podobnie, zanieśli Cię do kościoła w dniu Chrztu Świętego, pragnąc podziękować Panu Bogu za skarb, którym ich obdarzył i tym samym dali prawo

Bogu, aby decydował o Was, bo należycie do niego. Dzieci są największym skarbem rodziców. Nie trzeba mieć wiele, aby ofiarować cokolwiek drugiemu człowiekowi. Ofiarowując siebie, dajemy komuś wszystko, co posiadamy najcenniejszego. Dając

innym naszą wiarę, nadzieję i miłość potrafimy przemieniać rzeczywistość. Podsumowując, zachęcam każdego z Was do przeczytania poniższego krótkiego opowiadania:



Bruno Ferrero „DWAJ PRZYJACIELE” Starszy nazywał się Frank i miał 20 lat. Młodszy Ted miał 18 lat. Wiele czasu spędzali razem, ich przyjaźń sięgała czasów szkoły podstawowej. Razem postanowili zaciągnąć się do wojska. Przed wyjazdem przyrzekli sobie i rodzinom, że będą wzajemnie uważać na siebie. Szczęście im sprzyjało i znaleźli się w tym samym batalionie. Batalion ich został wysłany na wojnę. Było to straszliwa wojna, pośród rozpalonych piasków pustyni. Przez pewien czas Frank i Ted przebywali w obozie, chronionym przez lotnictwo. Lecz któregoś dnia pod wieczór przyszedł rozkaz, by

wkroczyć na terytorium nieprzyjaciela. Żołnierze pod piekielnym ogniem wroga dotarli do pewnej wsi. Ale nie było Teda. Frank szukał go wszędzie. Znalazł jego nazwisko w spisie zaginionych. Zgłosił się u komendanta z prośbą o pozwolenie na poszukiwanie jego przyjaciela.

- To jest zbyt niebezpieczne – odpowiedział komendant.  
- Straciłem już twego przyjaciela, straciłbym również ciebie. Tam ostro strzelają.

Frank mimo wszystko poszedł. Po kilku godzinach znalazł Teda śmiertelnie rannego. Ostrożnie wziął go na ramiona. Nagle dosięgnął go pocisk. Nadludzkiem wysiłkiem udało mu się donieść przyjaciela do obozu.

- Czy warto było umierać, by ratować umarłego? – spytał komendant.

- Tak – wyszeptał Frank, gdyż przed śmiercią Ted powiedział: – Wiedziałem, że przyjdiesz.

To właśnie powiemy Bogu w takiej chwili: „Wiedziałem, Boże, że przyjdiesz!”

**ZADANIE DLA CIEBIE NA DZIŚ:**

Odpowiedz sobie na pytanie: Co możesz ofiarować Jezusowi najbardziej?

*ks. Łukasz Heliniak, wikariusz*

## ***Drodzy Czytelnicy!***

Trwamy w radosnym przeżywaniu narodzin Chrystusa. Boga, który przyszedł na świat jako maleńkie Dziecię. Boga, który narodził się w *rodzinie*.

Gdy myślimy o świętości, w pierwszej kolejności stają nam przed oczami wizerunki świętych i błogosławionych kapłanów, braci i sióstr zakonnych. Często przekonani jesteśmy, że drogą wyniesienia na ołtarze jest wyłącznie poświęcenie się Bogu i złożenie ślubu czystości. Zapominamy, że świętość rodzi się w rodzinie, do której przecież tak wielu z nas zostało powołanych.

Dziś spoglądamy na Świętą Rodzinę z Nazaretu, która jest ideałem, do którego każdy z nas, budując szczęście rodzinne podąża, a równocześnie ideałem, który zupełnie niepotrzebnie doskonałością przytłacza. Wydawać się przecież może, że ziemscy rodzice samego Boga, nie mogli mieć problemów, a wszystkie trudności rozwiązywały



się w cudowny sposób. Zapominamy o ogromnym wyzwaniu postawionym przez Boga przed Józefem, a na historię dramatycznego poszukiwania zaginionego 12-letniego Jezusa spoglądamy jedynie przez pryzmat Jego boskości. Czy marzeniem młodych małżonków była wyczerpująca podróż do Betlejem? Czy miejscem narodzin dziecka powinna być grotę? Święta Rodzina od samego początku napotykała na swej drodze szereg wyzwań i trudności, jednak każdą przeszkodę pokonała dzięki *zaufaniu Bogu*.

Codziennie zasypiając, wtulona w męża, spoglądam na naszą ikonę Świętej Rodziny. Patrzę na czułe spojrzenie Maryi, zatroskaną twarz Józefa i radosne iskierki w oczach Dzieciątka Jezus. A w myślach proszę, by z ich pomocą, pokonywać codzienne trudności. A tych w życiu rodzinnym i małżeńskim przecież nie brakuje... Nie brakuje jednak również świętych i błogosławionych par, które swoim poświęceniem się Bogu i życiu małżeńskiemu, zasłużyły na wyniesienie do chwały ołtarzy. Czy świętość musi być nadzwyczajna? Słudzy Boży Tomas i Paquita Alvirowie, którzy zmarli w latach 90. XX w. to małżeństwo... nadzwyczaj zwyczajne. Ich życie niepozbawione było trudności i cierpienia, a jednocześnie relacje pełne radości i serdeczności. Budowali swe życie opierając się na *Bogu*. Szli razem ku niebu.

Każdy z nas podąża ku niebu. Każdy z nas ma swoje własne powołanie – powołanie do świętości, a zatem jego realizacja, odbywa się w postawionym nam przez Boga zadaniu. Czy można być świętym wstając przed świtem, by ugotować obiad dla rodziny? Czy można zapewnić sobie świętość pomagając dzieciom w odrabianiu lekcji? Czy świętość może przynieść nam obieranie ziemniaków? Odpowiedź na te pytania nie pozostawia wątpliwości. Świętość zdobywa się w codziennym życiu, w każdym powołaniu, w tym, co przynoszą kolejne dni. Codziennie człowiek dostaje od Pana Boga szansę na to, by kochać Go w różnych, nieraz najbardziej pragmatycznych sytuacjach - przy obieraniu ziemniaków, w opiece nad dzieckiem, solidnie wykonanej pracy, ale także na kolanach, na adoracji i w modlitwie. Powinniśmy zatem prosić Pana Boga, aby nie pozwolił nam tych możliwości spotkania Go zaprzepaścić...

Myśląc o świętości w rodzinach, w codzienności, pamiętajmy nie tylko o wspaniałych postaciach świętych i błogosławionych, ale

także słowach św. Josemarii - „Dziś, podobnie jak wczoraj, od chrześcijanina oczekuje się heroizmu. Heroizmu w wielkich bojach, jeśli to konieczne. Heroizmu - a tak będzie zazwyczaj - w małych potyczkach każdego dnia.”

*Redaktor naczelny Małgorzata Sztolf*

## **ŚWIĘTOŚĆ WSPÓLNEJ CODZIENNOŚCI**

W życiu każdego z nas był taki moment, w którym staliśmy się częścią rodziny. Rodziny, która może nie zawsze była idealna, ale która umożliwiła nam pojawienie się na świecie. Święto, które dzisiaj obchodzimy, to Niedziela Świętej Rodziny. Dzień, w którym w sposób szczególnie pochylamy się nad tym, czym jest prawdziwa rodzina, przypominamy sobie, co jest w życiu ważne i jak każdego dnia od nowa sprawać, by gościła w niej miłość i pokój. Właśnie o rodzinie chcemy dzisiaj porozmawiać z naszymi parafianami - Anną i Waldemarem.

***Choć mówi się, że pewne wartości są uniwersalne to okazuje się, że to wcale nie oznacza dla wszystkich to samo. Jakie Waszym zdaniem wartości są ważne w rodzinie, czym powinna ona żyć?***

Przede wszystkim Bogiem. Gdy Bóg jest na pierwszym miejscu, wszystko pozostałe znajduje się na właściwym miejscu. Zaraz potem jest drugi człowiek dany nam od Boga, którego trzeba szanować i pomimo wad akceptować takim, jaki jest. A ponieważ życie niesie często wiele problemów musimy umieć sobie wzajemnie wybaczać stosując biblijny nakaz – niech nad waszym gniewem nie zachodzi słońce.

***Święta Rodzina może być dla nas przykładem codziennego życia. Czy jest coś, czego uczyście się od Maryi Panny i Świętego Józefa?***

Na pewno zaufania. Maryja podczas zwiastowania, kiedy dowiedziała jaką ma misję do spełnienia nie modliła się - Boże, żeby mnie tylko rodzice nie wyrzucili z domu, żeby mnie sąsiedzi nie ukamienowali, tylko pokornie przyjęła wolę Bożą ufając Mu bezgranicznie. My również, czy to w radościach czy troskach staramy się ufać, że wszystko co nas spotyka ma jakiś sens, chociaż czasem ciężko nam go zrozumieć. Próbujemy także tak jak Św. Józef podejmować się prac domowych tak, aby nie ważne było to co robimy, tylko jak to robimy i dla kogo.

Oczywiście, bywa z tym bardzo różnie. Uczymy się też od Niego pokory i brania odpowiedzialności za życie nasze i naszych bliskich.

***Każdy ma swój sposób na to, by budować rodzinę tak, aby była ona sobie bliska. A jaki jest na to Wasz sposób?***

Staramy się dużo czasu przebywać razem, chociaż by podczas codziennych obowiązków takich jak gotowanie, porządki, zakupy. To również wspólne spędzanie czasu wolnego np. gdy gramy w gry planszowe, gdy robimy sobie wieczory filmowe albo przynajmniej raz w roku rodzinie gdzieś razem wyjeżdżamy np. na kajaki. Bardzo ważna jest również rodzinna modlitwa, którą pielęgnujemy już od kilkunastu lat, a która jest również okazją do wspólnych rozmów na bardzo różne tematy, które nazywamy "Dialogiem rodzinnym".

Dziękujemy za wspólną rozmowę, a Wam i naszym czytelnikom życzymy Bożego Błogosławieństwa i opieki Najświętszej Rodziny.

*Aleksandra Bułatek*

***Rozmowa z kantorem, dyrygentem i kompozytorem, Panem Remim Gousseau, Francuzem mieszkającym w Przemyślu, który swoim śpiewem ubogaca liturgię Mszy Św. trydenckich.***

**- Czy mógłby Pan się przedstawić, opowiedzieć coś o sobie?**

Nazywam się Remi Gousseau i pochodzę z Francji. Jestem kompozytorem oraz dyrygentem, ale obecnie przybywam na emeryturze. Urodziłem się w rodzinie muzyków. Mama jest pianistką, babcia również grała, a dziadek był kapelmistrzem w Paryżu. Kiedy miałem 4 lata, rodzice zadali mi pytanie, kim chciałbym zostać w przyszłości. Odpowiedziałem im, że chcę być kompozytorem i dyrygentem. Nie zdziwiło ich to wcale, to było u nas normalne. Gdy byłem dzieckiem należałem do chóru, dużo śpiewaliśmy w kaplicy Pałacu Wersalskiego, potem zostałem nawet zastępcą dyrygenta chóru Kościoła św. Eustachego w Paryżu. Studiowałem grę na wiolonczeli, harmonii, kontrapunkcie i fudze oraz teologię, szczególnie liturgię. Pełniłem funkcję dyrektora m.in. konserwatorium w Paryżu, Filharmonii Francuskiej, kilku festiwali i wielu chórów. Do tej pory

dużo komponuję. Interesuję się muzyką klasyczną oraz kościelną. Obecnie jestem kantorem, czyli przewodnikiem śpiewu liturgicznego podczas Mszy trydenckich w Przemyślu.



**- Co sprawiło, że zdecydował się Pan zamieszkać w Przemyślu. Czym urzekło Pana nasze miasto?**

W 2015 r., kiedy podróżowałem z chórem Jezuitów, mieliśmy koncert w przemyskiej Katedrze. Później pojawiły się u mnie problemy zdrowotne, zwłaszcza sercowe. Chciałem przenieść się do spokojniejszego miejsca niż Francja.

Zastanawiałem się nad Polską albo Rosją, ponieważ lubię kulturę i muzykę słowiańską. Przekonał mnie polski katolicyzm. Pierwszym wyborem, co prawda, był Kraków, ale ze względu na smog zdecydowałem się właśnie na Przemyśl. Wielu ludzi tutaj pomogło mi znaleźć mieszkanie i się zaaklimatyzować.

**- Aktywnie uczestniczy Pan w Mszach trydenckich. Od niedawna odbywają się również w naszym kościele. Czy mógłby Pan powiedzieć, czym różnią się od współczesnych Mszy Świętych?**

Są bardzo podobne. Dla muzyków nie robi to dużej różnicy, śpiewa się tak samo. Różnicą we współczesnych Mszach Świętych jest na pewno odwrócenie Księdza do ludzi. Jak dla mnie, podczas Mszy trydenckiej doświadcza się dużo więcej ciszy, można otworzyć swoje serce i wsłuchać się w głos Boga. Jest czas na osobistą modlitwę, refleksje, przemyślenia. Liturgia jest ciągle taka sama, mimo że jej początki sięgają do XV wieku. Mszę trydencką celebrować się jako Mszę czytaną, czyli recytowaną oraz jako Mszę śpiewaną. Ważnymi elementami są, wspomniana już wcześniej cisza, a także gesty kapłana oraz adoracja krzyża. Wymaga od wiernych zaangażowania duchowego. Widoczne są też różnice w ubiorze księdza, ministrantów, którzy noszą czarne sutannele i mają dodatkowe zadania, takie jak recytowanie z kapłanem psalmy w języku łacińskim. Jest jeszcze kilka innych, ale związanych właśnie z samą oprawą liturgii.

**- Czy nie przeszkadza Panu bariera językowa? Opanował Pan już język polski?**

Problemem dla mnie są polskie słowa. Kiedy jeździłem po Europie i byłem w wielu krajach, np. w Hiszpanii, to językiem francuskim można było się spokojnie porozumiewać. Tutaj już niekoniecznie, niewielu przemysłan zna język francuski, więc ja próbuję uczyć się polskiego. Jestem już jednak stary i trudniej mi to przychodzi.

**- Czy mógłby nam Pan powiedzieć, czym różni się życie we Francji od tego w Polsce?**

We Francji dużo się pracuje, a mimo to emerytura jest mała. Po wielu latach pracy zawodowej żyłbym tam o wiele skromniej, a tutaj mogę dobrze funkcjonować. Obecnie w mojej



Ojczyźnie jest blisko dwa miliony ludzi bezdomnych, to bardzo smutne. Poza tym występują tam również problemy ideologiczne, jak wiemy we Francji żyje wielu muzułmanów, a to rodzi różne konflikty, zagrożenia. Jest tam coraz mniej bezpiecznie. Wolę być tutaj, mimo że we Francji mam rodzinę. Z ciekawostek dodam, że we francuskim seminarium klerycy nie noszą sutann.

**- Wiem, że spotkał się Pan z papieżami, zarówno z Janem Pawłem II, jak i Benedyktem XVI. To wielki zaszczyt. Proszę opowiedzieć nam o tych spotkaniach.**

Z Janem Pawłem II spotkałem się podczas festiwalu muzyki chrześcijańskiej we Francji. Ogromne wrażenie wywarła na mnie Jego bardzo silna osobowość, otwartość. Jak wiemy, miał też duże poczucie humoru i zapytał mnie z lekkim niedowierzaniem, czy naprawdę jest mi dobrze w teatrze. Uważam, że Karol Wojtyła był wybitnym filozofem, a Benedykt XVI teologiem. Joseph Ratzinger zachwycił mnie również swoją inteligencją, swobodą podczas rozmów z innymi.

**- Smakuje Panu polska kuchnia, czy raczej jest Pan wierny francuskiej?**

Lubię kuchnię polską, najbardziej żurek, bigos, pierogi, barszcz. Bardzo dobre macie też ciasta, w Przemysłu często chodzę do Fiore oraz restauracji Cuda Wianki. We Francji wiele regionów ma odmienne tradycje gastronomiczne. Północ i południe to dwie odmienne krainy, podobnie jak wschód i zachód. Olbrzymia różnorodność.

### **- Jak patrzy Pan na nasze miasto z perspektywy Francuza?**

Bardzo podoba mi się Przemyśl. Architektura, spokojne życie, to mnie urzekło. Mieszkańcy są bardzo sympatyczni i życzliwi. Najbardziej uprzejme są sprzedawczynie w małych sklepach na przemyskim Rynku, które zawsze z uśmiechem mi doradzają. W porównaniu do Paryża, brakuje mi jednak festiwali muzycznych, jest ich zdecydowanie za mało. Moim pragnieniem jest stworzenie tutaj chóru kościelnego, ale nie znam ludzi, którzy chcieliby się w to zaangażować. Muzyka jest naprawdę ważna, to nie tylko zewnętrzna oprawa.

### **- Czego chciałby Pan życzyć czytelnikom gazetki „Patron”?**

Dziękuję za chęć przeprowadzenia ze mną wywiadu. Lubię atmosferę jaka panuje w kościele i parafii na Kazanowie. Chciałbym pozdrowić Księdza proboszcza Jana Mazurka, który jest bardzo życzliwy dla mnie i gościnnie przyjmuje nas, sympatyków duszpasterstwa tradycyjnego. Życzę wszystkim dużo zdrowia, a jeśli ktoś byłby chętny zaangażować się w tworzenie chóru pod moim patronatem, to zachęcam do kontaktu. Pozdrawiam i życzę wesołych, spokojnych Świąt Bożego Narodzenia.

### **- Dziękuję bardzo za rozmowę.**

*Rozmawiała : Julia Skalska*

## **ŻYCZENIA NOWOROCZNE**

*Niech Nowy Rok niesie blaski Bożej chwały,  
Bożej łaski, a blask gwiazdy betlejemskiej  
świeci wśród wędrówki ziemskiej!*



W imieniu całego zespołu redakcyjnego pragniemy życzyć naszym Drogim Czytelnikom błogosławieństw Bożej Dzieciny na Nowy 2021 Rok! Niech będzie czasem pełnym, szczęścia i wielu radości. Dużo miłości i przyjęcia Chrystusa do swojego serca!

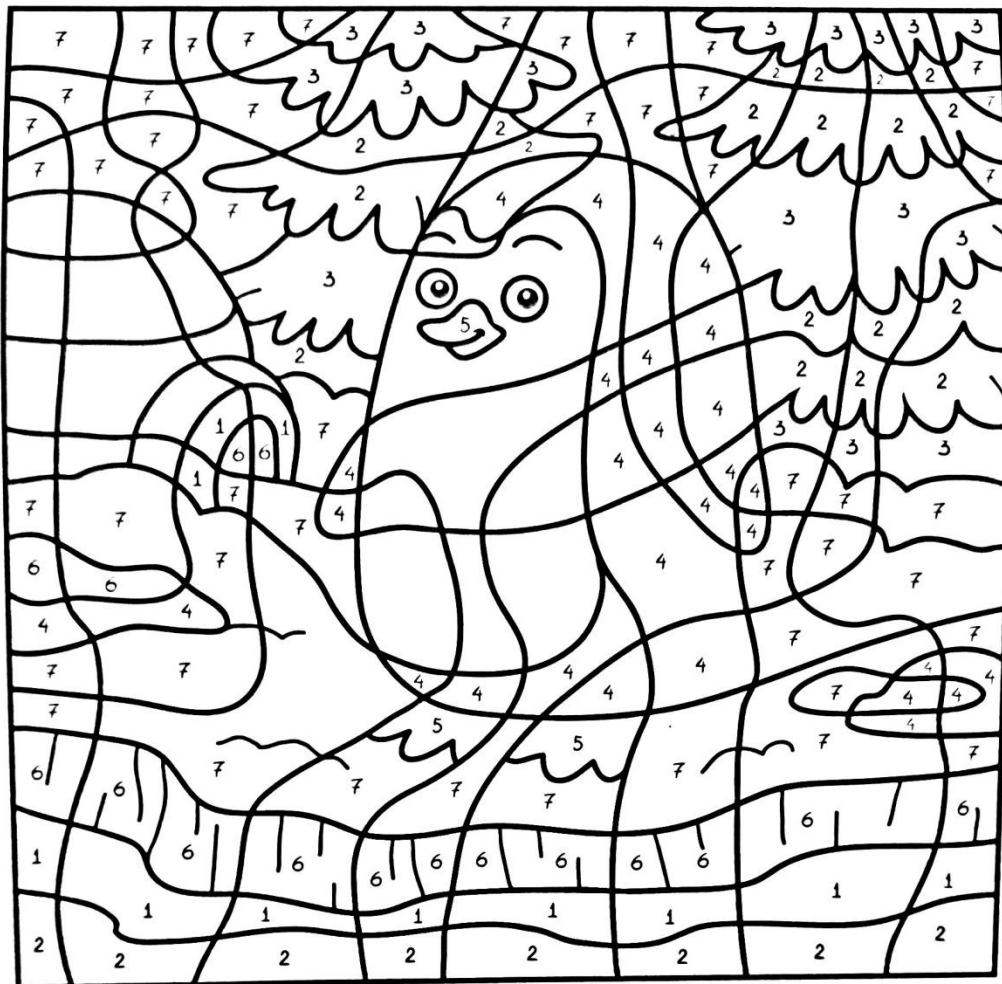
***Redakcja Tygodnika Parafialnego „PATRON”***

# KĄCIK MŁODEGO CZYTELNIKA

(Stronę przygotowały Wiktoria Zarzycka i Julia Bąk)



Pokoloruj obrazek zgodnie z podanymi oznaczeniami.



1 - ciemny niebieski    2 - ciemny zielony    3 - zielony    4 - czarny  
 5 - pomarańczowy    6 - szary    7 - niebieski

## OGŁOSZENIA PARAFIALNE

- 1.** W poniedziałek obchodząc będziemy święto Świętych Młodzianków - męczenników i modlić się za ofiary aborcji, zapraszamy na całodzienną adorację Najświętszego Sakramentu.
  - 2.** W środę na godz. 18:00 zapraszamy nowennę do Matki Bożej Łaskawej – adoruje Róża św. Józefa.
  - 3.** W czwartek wieczorem przeżywać będziemy zakończenie Roku Pańskiego 2020. Uroczysta Msza św. będzie o godz. **17:00** oraz dziękczynne „Ciebie Boga wysławiamy”. Zapraszamy do uczestnictwa w tym szczególnym nabożeństwie przebłagalno – dziękczynnym, za udział w nim możemy zyskać odpust zupełny.
  - 4.** W piątek przeżywać będziemy Uroczystość Bożej Rodzicielki i Nowy Rok oraz szczególny dzień modlitw o pokój na świecie. W tym dniu można będzie uzyskać odpust zupełny pod zwykłymi warunkami za publiczne odśpiewanie Hymnu do Ducha Świętego. W Uroczystość Bożej Rodzicielki Msze święte będą odprawiane w porządku niedzielnym. Podczas Mszy świętych będzie można skorzystać ze spowiedzi z racji pierwszego piątku miesiąca. Po Mszy świętej o godz. 18:00 odmówimy Litanię do Najświętszego Serca Pana Jezusa – adoruje Róża Matki Bożej Niepokalanej. W piątek nie obowiązuje wstrzeżliwość od spożywania pokarmów mięsnych.
  - 5.** W pierwszą sobotę o godz. 17:45 będzie medytacja maryjna, po Mszy św. wystawienie Najświętszego Sakramentu i modlitwa różańcowa – adoruje Róża św. Jana Chrzciciela. W sobotę odbędzie się kolejny „Męski Różaniec” – szczegóły w Internecie.
  - 6.** W przyszłą niedzielę zapraszamy o godz. 17:15 będzie nabożeństwo różańcowe i zmiana tajemnic – adoruje Róża św. Anny. Składka mszalna przeznaczona będzie na Seminarium Duchowne w Przemyślu.
  - 7.** Od jutra rozpoczniemy tegoroczne nietypowe kolędowanie, ponieważ parafian zapraszamy do kościoła. Prosimy o przyniesienie naczyń na wodę święconą, którą można nabrać z kociołka z tyłu kościoła i pokropić swoje mieszkania.
- ♦ **W poniedziałek** - zapraszamy parafian z ul. Boruty – Spiechowicza 1 i ul. Kazanowskiej.

♦ **We wtorek** - ul. Chłopskiego, Czwartaków, Daleka, Dwernickiego, Gościnną, Iwaszkiewicza, Kramarza i Mokra.

♦ **W środę** – ul. Hoża i 3 Maja.

♦ **W sobotę** - ul. Kochanowskiego.

**8.** W minionym tygodniu z naszej parafialnej wspólnoty odszedł do Pana: śp. Sławomir RABCZAK – ul. Paderewskiego 14b. Niech miłosierny Bóg przyjmie go do swojej chwały.

e-mail Redakcji Gazetki Parafialnej „PATRON”

[tygodnikparafialny.patron@wp.pl](mailto:tygodnikparafialny.patron@wp.pl)

#### **ZESPÓŁ REDAKCYJNY:**

**Redaktor Naczelny:** Małgorzata Sztolf, Kuba Zając

**Strona dla dzieci:** Zarzycka Wiktoria i Julia Bąk

**Ogłoszenia i ciekawostki:** Dawid Biliński, Dominik Wiącek, Piotr Piasecki, Magdalena Babieczko

**Artykuły:** Małgorzata Sztolf, Kuba Zając, Martyna Tas, Justin Sowa Aleksandra

Bułatek, Piotr Piasecki, Julia Skalska, Jakub Koperski, Anita Koptyńska

**Korekta:** Łukasz Sztolf

**Opiekun duchowy:** ks. Łukasz Heliniak, wikariusz

**Gazetka tylko do użytku wewnętrznego!**